



# Lubelska Izba Rolnicza

## Stanowisko Zarządu Lubelskiej Izby Rolniczej w sprawie podjęcia dalszych działań dotyczących ASF

Z naszych obserwacji wynika, iż od czterech lat w tym samym okresie pojawiają się przypadki ASF-u u dzików jak również ogniska ASF-u u trzody chlewnej. Pod koniec maja w rejonach gdzie są przypadki ASF-u u dzików pojawiają się ogniska ASF-u u trzody chlewnej, a na przełomie pierwszej i drugiej dekady czerwca wybucha wręcz epidemia. Jest to czas w którym rolnicy - producenci trzody chlewnej praktycznie nie wyjeżdżają w pole (tylko ewentualnie ostatnie zabiegi grzybobójcze w zbożach).

Rolnicy wykorzystują w swoich gospodarstwach ściółkę oraz zboże na pasze, które są w tym okresie po wielomiesięcznym przechowywaniu, więc nie mogą być one rezerwuarem wirusa ASF. Musi więc istnieć jakiś nieznany wektor wirusa ASF - być może owad, gryzoń czy inny organizm który przenosi wirusa na teren chlewni, a jego rozwój jest związany z długością dnia lub wysoką temperaturą co powoduje, że infekcja rozpoczyna się w podobnym czasie.

W miesiącach sierpniu i wrześniu, gdy rolnicy codziennie wielokrotnie wyjeżdżają w pole, a do gospodarstw trafia słoma na ściółkę i zboże na paszę z nowych zbiorów - epidemia wygasa. Świadczy to o tym, że głównym wektorem nie jest człowiek.

Wnosimy, aby Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi zobowiązało przeprowadzenie przez na przykład PIW PIB w Puławach czy też inne państwowe jednostki naukowo-badawcze szeroko zakrojonych badań w tym zakresie. W przypadku wystąpienia ogniska w gospodarstwie znacznie oddalonym od innych z możliwością odizolowania można byłoby przeprowadzić doświadczenie i sprawdzić jak faktycznie w warunkach terenowych wygląda możliwość przeniesienia wirusa na kole ciągnika, ubraniu, rękach, jak skuteczne są poszczególne środki dezynfekcyjne w warunkach nielaboratoryjnych, co daje stosowanie mat, czy jest możliwość przeniesienia ASF przez np. jaskółki itp.

Walka z ASF-em nie może polegać wyłącznie na nakładaniu na rolników restrykcyjnych przepisów i obowiązków związanych z bioasekuracją, która nie daje 100% gwarancji zabezpieczenia gospodarstwa przed wirusem ASF, co potwierdzają przykłady stwierdzenia ASF-u w gospodarstwach posiadających pełną bioasekurację.

Nas rolników nie stać na to, aby zmarnować kolejny rok w walce z ASF-em, bo od tego zależy przetrwanie wielu gospodarstw w którym pracowały często całe pokolenia. Konsekwencją problemów z ASF-em jest nie tylko problem utrzymania rodzin rolniczych ale również w wielu przypadkach utrata płynności finansowej gospodarstw, co prowadzi do likwidacji gospodarstw.

PREZES  
Lubelskiej Izby Rolniczej  
*Piotr Burek*  
Piotr Burek